

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO GODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka pocz. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin“.

**Cena prenumeraty**

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,50 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., a odroczeniem miesięcznie 1,50, kwartalnie 5,00, półrocznie 10,00, rocznie 20,00, na prowincji: miesięcznie 2,00 hal., kwartalnie 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

**Cena ogłoszeń**

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Praca tekstem 1 kor., 30 hal., wśród tekstu 3 kor., na tekstem 50 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wywas 10 h. W działach adresowym 4 h., Załączniki na 100 na prow. 3 h., w miastach 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półroc. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerczy popołudniowa 4 halercze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

## TELEGRAMY.

# Nowa próba pokojowa.

BERNO, 206 (BK) Co do wiadomości, przyniesionych przez Biuro Reutersa i P. A. T., a odnoszących się do zaciarowania niemieckiego pokoju w Petersburgu przez szwajcarskiego radcę Hoffmanna, szefa politycznego departamentu, za pośrednictwem bawiańskiego w ostatnich tygodniach w Petersburgu szwajcarskiego soc. dem. radcy Grimma, do wiadomości szwajcarskiej agencji telegraficznej z kompetentnej strony co następuje:

Dnia 27-go maja prosił radca narodowy Grimm szwajcarskie poselstwo w Petersburgu, gdzie się wówczas chwilowo zatrzymał, o wręczenie radcy Hoffmannowi depeszy, w której w głównych zarysach wywodził, że potrzeba pokoju jest ogólną Najniebezpieczniejszą przeszkodą do wszelkich układów byłoby niemiecka ofenzywa na wschodzie; gdy zabraknie tej przeszkody, to likwidacja wojny będzie możliwą we względnie krótkim czasie. Do tego dodano prośbę, aby radca Hoffmann poinformował radcę Grimma o znanych mu celach wojennych rządów, gdyż przez to ułatwionoby układy.

Dnia 3-go czerwca poszła do szwajcarskiego poselstwa w Petersburgu następująca szyfrowana depesza z odpowiedzią.

„Radca związkowy Hoffman uważa Pana do udzielenia, Grimmowi następującego ustnego wyjaśnienia:

Niemcy nie podejmą ofenzywy, jak długo zachodzi możliwość porozumienia się z Rosją. Z częstych rozmów z wybitniejszymi osobistościami nabrąłem przekonania, że Niemcy z Rosją dążą obustronnie do

pokoju opartego o przyszły ścisły traktat handlowy i gospodarczy z finansową pomocą dla odbudowy Rosji i z niemieczaniem się w wewnętrzne stosunki Rosji.

Dalej musiałoby nastąpić przyjazne porozumienie się w sprawie Polski, Litwy i Kurlandji, i co do zwrotu zajętych obszarów w zamian za oddanie zajętych przez Rosję obszarów Austro-Węgier. Jestem przekonany, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy na życzenie sprzymierzeńców Rosji wejdą natychmiast w układy pokojowe.

Odnosząc do celów wojennych wskazują na esencję „Nordd. Allg. Ztg”, gdzie powiedziano, że Niemcy nie mają na celu rozszerzenia posiadłości, jakoteż rozszerzenia wpływów politycznych i gospodarczych.”

Ten telegram został przez niepowołaną stronę odszyfrowany i o publikowany w sztokholmskim dzienniku „Sozialdemokraten”.

Radca Hoffmann podjął się tego kroku dobrowolnie i tylko w interesie przyszłości pokoju, a więc także w interesie własnego kraju.

BERNO, 206 (B. K.) W radzie narodowej odczytał prezydent prośbę o dymisję radcy związkowego Hoffmanna do prezydenta związku Schultessa, wyrażając żal, że musi się rozstać z pełnym zasług radcą, związkowym Hoffmanem. Rada związkowa nie miała żadnych wiadomości o kroku Hoffmanna; byłaby go inaczey prosiła, aby takiej akcji zaniechał.

Rada przyjęła do wiadomości dymisję Hoffmanna i postanowiła nie dopuścić do dyskusji nad oświadczeniem Schulthessa.

gl. 63 osób; między tymi kapłana brak.

## Kuropatkin pod sądem.

SZTOKHOLM, 206 (BK) Według doniesień z Petersburga, generał Kuropatkin został oskarżony z powodu rozdzielenia broni pomiędzy ludność Turkestanu.

# PIŁSUDSKI w Petersburgu?

Wychodząca w Dąbrowie Górniczej „Gazeta Polska” cytując poniżej sensacyjną wiadomość, którą na odpowiedzialność prze-

## czonogo dziennika przytaczamy

Jak wiadomo, przednie-dawnym czasem wyjechał r. Stanu brygadjer Piłsudski do Sztokholmu. Obecnie dochodzą wiadomości, że po pobycie w Sztokholmie udał się brygadjer do Petersburga.

## Sąd nad prowokatorami.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta).

„Gazeta Polska” (Moskwa) z 1 czerwca donosi:

W tych dniach rozpoczęła swą działalność międzypartyjny sąd nad zdemaskowanymi tajnymi współpracownikami ochrony, którzy równocześnie prowadzili działalność prowokatorską partyjną.

W skład sądu wchodzi przed stawiciele następujących partji: socjaldemokratycznej t. zw. „bolszewików”, sąd t. zw. „menschewików”, socjal rewolucjonistów t. zw. „trudowików”, bundu, socjalistów-ludowców i partji wolności ludu (k. d.). Sąd nie będzie wymierzał kar w zwyżczajnem tego słowa znaczeniu, lecz po ustaleniu winy wydawać będzie opinie, że dana osoba będzie usunięta od udziału w życiu politycznym, społecznym i w organizacjach zawodowych.

## Blok lewicy.

Warszawa 17 czerwca.

Dnia 15 czerwca odbyła się w lokalu Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych konferencja polityczna, a raczej posiedzenie Komisji bloku lewicy. W skład bloku wchodzi P. P. S., Stronnictwo Ludowe, Partja Niezawisłość Narodowej i Zjed. Stron. Demokratycznych. Na konferencji tej miał być blok ostatecznie ustalony. Jako platformę, na której nastąpiłoby współdziałanie wymienionych stronnictw, przyjęto: sejm i republika.

## Sprawa zwrotu kościołów katolickich w Rosji.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta).

„Echo Polskie” z 31 maja zamieszcza następującą depeszę Agencji Petersburskiej z Mińska p. d. 16 maja st. st.:

Otwarto tu eparchjalny zjazd duchowieństwa prawosławnego, między innymi zjazd rozważa sprawę zwrotu kościołów katolickich, zamienionych na cerkwie.

# Uchwały konferencji polskiej w Sztokholmie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)

(Przeciw tworzeniu armji polskiej w Rosji.— Emigracja w kraj.— Rola Komisji Likwidacyjnej.— Stosunek Państwa Polskiego do Rosji.— Stosunek Polski do Litwy i Rusi).

Sztokholm, w czerwcu,

W prasie szwedzkiej pojawiły się niedokładne i bałamutne relacje o konferencji Polaków z Rosji i delegatów Warszawskiej Rady Stanu, odbytej w Sztokholmie w maju b. r. Obecnie ogłasza moskiewskie „Echo Polskie” w numerze z 30 maja autentyczny tekst najważniejszych uchwał, powziętych na wspomnianej konferencji. Uchwały te opiewają:

1. W sprawie wojska polskiego w Rosji uchwalać:

Uznając: tworzenie odrębnych formacji polskich w armji rosyjskiej za szkodliwą pod względem politycznym, należy przeciwdziałać agitacji, prowadzonej przez nieodpowiedzialne jednostki i grupy, w celu wywołania szerokiego żywiołowego ruchu mas wojskowych polskich.

2. Co do konsolidacji Polaków w Rosji uznano, że taka konsolidacja jest potrzebna, lecz na określonej

podstawie. Probiierzem w tym względzie winien być stosunek do pracy tworzenia w obecnej chwili państwa polskiego. Kto jest przeciwnikiem prowadzonej obecnie przez kraj z nateżeniem i napięciem sił pracy państwowo twórczej, ten nie może pracować wspólnie z tymi, którzy ze wszystkich sił tę pracę podpierają.

3. Uchwała w sprawie Komisji Likwidacyjnej brzmi:

W całkowitem zrozumieniu doniosłości tej instytucji uznano za wskazane, aby zasadniczo wyłączyć z jej pracy sprawy natury politycznej oraz decyzje w kwestiach finansowo-gospodarczych zobowiązań państwa polskiego. Jest to dyrektywa, zapobiegająca na przyszłość ewentualnemu zoczeniu z tej słusznej linii działania, na którą Komisja Likwidacyjna została wprowadzona przez ustawę i przez jej twórcę i prezesa, p. A. Lednickiego.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN 206 (B. K.) Urzędowy komunikat niemiecki donosi pod datą 196. wieczorem:

Wieczorem wielokrotnie ożywiana się czynność bojowa we Flandrii i zachodniej Szampanji. Zresztą nic nowego.

## Na morzach.

BERLIN, 206 (BK) (Urzędowo). W miesiącu maju zatopiły mocarstwa centralne okręty handlowe o pojemności 869.000 ton. Od początku bezwzględnej walki łodziami podwodnymi zatopiono okręty handlowe o ogólnej pojemności 3.665.000 ton.

LONDYN, 206 (BK) (Urzędowo). Nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła 2-go b. m. we wschodniej stronie morza Śródziemnego angielski okręt transportowy „Cameronian” o pojemności 5861 ton, który miał na pokładzie małą liczbę zało-

# CZYTAJ CIE

## PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne**

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetyony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej

IV. W sprawie stosunku państwa polskiego do Rosji uznano, że jedynie przebudowa państwowości rosyjskiej na zasadach demokratycznych usuwa niebezpieczeństwo, tkwiące w agresywności dotychczasowej polityki rosyjskiej względem poszczególnych narodowości. Wobec tego interes polityczny państwa polskiego jest równoległy z utrwaleniem się demokratycznego ustroju w państwie rosyjskim. W interesie uregulowania przyjaznych i zgodnych sąsiedzkich stosunków pomiędzy państwem polskim i rosyjskim, leży wykluczenie raz na zawsze wszelkiej wzajemnej ingerencji do stosunków wewnętrznych obu państw.

V. W uznaniu zasady samookreślenia narodów, stwierdzono, że w interesie powstającego państwa polskiego leży zaciągnięcie narodom, związanym z Polską przeszłością i kulturą, najkorzystniejszych warunków współżycia.

### Republika syberyjska.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Sztokholm, w czerwcu.

„Gazeta Polska” (Moska) z 2-go czerwca pisze:

Z Syberją powtarza się na małą skalę historia kolonii angielskich w Ameryce Północnej. Jak tam uchodziły z kraju najlepsze, najbardziej idealne jednostki i grupy, aby w nowym świecie żyć wedle zasad

wiary swej, tak tu rząd carski przez półtora stulecia wysyłał najdodatkniejsze elementy podwładnej mu ludności, Nie mówiąc już o Polakach, miliony Rosjan szły na Syberję za „buntowanie” myśli i czynu, a choć miliony również szły za zbrodnia i przestępstwa, czyste, twórcze pierwiastki działy swoje. Wedle zdania znawców stosunków syberyjskich ludność tamtejsza, bez względu na pochodzenie, stoi wyżej kulturalnie i materialnie od Wielkorusów, a dzięki taktyce uprzednich władz, uważa się za naród, złączony z resztą Rosji nikim i jedynie n. c. m. współcałości plamiennej.

Już w końcu ubiegłego stulecia w Syberji nurtowały prądy separatystyczne, w okresie rewolucji 1905 r. występowały jawnie, acz nieśmiało; obecnie zaś śmiało głoszą potrzebę utworzenia „Republiki Syberyjskiej”, jako jednostki państwowej, federacyjnie tylko związanej z Rosją europejską. Czerwonozielony sitandar syberyjski zyskał prawo obywatelstwa nawet w demonstracjach rewolucyjnych, a przedstawiciele tego prądu mają poważny głos w miejscowych organizacjach społecznych i politycznych

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE  
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”,  
DLA WYPOŻYCZALNI POL  
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

### Ze sceny i estrady.

#### Pierwszy koncert orkiestry Namysłowskiego.

Już to rzewnie, zwoła, ponuro; już to dziarsko, doneśalnie, namiętnie, wypływały rzesistymi zdrojami ze skrzypiec włościan-filharmoniów dźwięki, mocnego czaru pełne, i sunęły się na dno duszy, rozbrzmiewając w niej echem dziwnym, a niewymowną przepojonem błogością. Błogością i—goryczą chwilami zarazem—gdyż zdawało się podczas zain-tonowanej z uczuciem „Polski w pieśni”, że wypłyną one z pod smyczka, ręką wieśniaka po strunie instrumentu prowadzonego, wszystkie razem przemocą, wypłyną i zleją się z tam echem duszy a biciem serc sterganych w dźwięk jeden, w dźwięk gromki, spizowy, rozpaczliwy: w głos skargi o pomstę!..

Hej kto Polak, na bagnety!  
Żyj, swobodol Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza, wrogom grzmij!..

Każdy dźwięk jakgdyby przestarczał się w słowo, nabierał życia, wyrzeźbiał się bezpośrednio w duszy rozdartej i nadawał myśli kierunek z ekspresją swoją szarmozizowany.

Tak gra rozgłosnej sławy orkiestra nasza, reprezentująca od lat tyłu swojskość muzyki polskiej wśród

obcych—zawsze ta sama, zawsze jednakowym uznaniem i sympatją wszędy darzona.

Z uczuciem szczerego zadowolenia witaliśmy ją znowu, poraz wtóry już w czasie wojny, w naszym grodzie — ze zwykłym entuzjazmem podziwiając grę jej świetnych muzyków na wczorajszym koncercie w sali kino teatru „Oaza”.

Program dawno nie oglądane-go w Lublinie „sul generis” koncertu tego, choć razil wielce bezbarwnością, był bardzo ze strony zewnętrznej doborowo skonstruowany. Za wstęp posłużyła „Namysłowiakom” mohrowska uvertura z kompozycji „Życie robotnika”; i w niej właśnie odrazu dała orkiestra wymowny wyraz swej ewaluacji. Utwór ten bowiem, blado wzbudzający na ogół efekt w słuchaczu, a to dzięki monotoni i w temacie i braku faz w dźwięczności, dla orkiestry smyczkowej wcale się nie nadała; jeśli zaś jest przez nią wykonywany, napotyka co chwila na ogromne przeszkody, tkwiące przeważnie w niemożności uchwytu i oddania impresji tonów, które zasadniczo wymagają instrumentu detego. Orkiestra Namysłowskiego tymczasem opanowała uverturę ze zdumiewającą techniką i poczuciem, a przyczyniły się do tego w znacznej mierze trzy w jej składzie wiolonczele.

„Elegja” Czajkowskiego stanowiła drugi numer programu i wypadała orkiestrze bez zarzutu, w nie

### Polski kapłan o zniesieniu posterunków Legjonowych.

List ks. kan. Chrzyszowskiego do rady Stanu ks. Sztobryna.

„Gazeta Rademska” pisze:  
Budzić się zaczyna polski duch w piersiach polskich i bić zaczyna serce młotujące w o l n o ś ć także po wsiach naszych, gdzie cfiarną ręką rzucali ziarno pod przyszłe żniwo nasi Legioniści.

Tysiące podpisów lud gromadził, a ich duszpasterze dają dowody, jak wysoko cenili pracę żołnierza polskiego i ich znaczenie dla Polski. Oto na dowód list ks. kan. Edwarda Chrzyszowskiego z Wąchocka, do członka T. R. T. ks. kan. Sztobryna, w sprawie skasowania aparatu zaciągowego do Wojska Polskiego i ostatecznych zarządzeń w Legionach.

„Niespodziewane i nagłe odwołanie Legionistów do Warszawy ze wszystkich posterunków u nas, za niepokoilo i wzburzylo umysly wszystkich—komu sprawa naszej ojczyzny gorąco leży na sercu. Wyrażam tu żal, że ta sprawa niewiadomy a dziwny bierze obrót i do Ciebie, jako do Członka T. R. S. odwołuję się, byś stał na straży naszej ojczyzny i bronił jej.

Legjony powinny zostać tu u nas, by być zaczątkiem Polskiej Armii i bronić kraju. Polski własnością są i Jej tylko służyć powinny i za Jej sprawę i w Jej obronie występo

wać. To treść i myśl, którą i Ty podzielasz,—popieraj ją całą siłą tam, gdzie na stanowisku stoisz. Pamiętaj, że cały naród Polski patrzy na Was i oczekuje od Was stworzenia Polski. Każdy Wasz krok fałszywy, a nawet niewyraźny, krzywdą byłby dla narodu—nierz protestować trzeba i to głośno, bo i milczenie często krzywdę wyrządzić może”.

Wąchock, dnia 17.6.1917.

List ten został napisany pod dyktando serca, przez czcigodnego kapłana, należącego do tak zwanego do niedawna obozu passywistów, a gorącego patrioty.

### Z całej Polski.

Osobliwe zjawisko. W niektórych domach przy ul. Towarowej w Sosnowcu pojawiła się w mieszkaniach lokatorów tak znaczna ilość mrówek, iż walka z tymi owadami, pomimo zastosowania różnych środków, nie odniosła skutku. Więc też wielu lokatorów zmuszonych wprost zostało do opuszczenia mieszkań i wynajęcia lokali w innych dzielnicach miasta.

Śmierć lunatyka. Z Jeleniogóry w Poznańskim donoszą do „Gazety Narodowej”

Na podwórzu oberżysty Straussa znalazł zwłoki 14 letniego kelnera Kratzera w bielizale z rozbitą głową, leżącego na bruku podwórza domowego. Nieszczęśliwy wybiegł w śnie lunatycznym ze swej izby przez okno na dach facjatyki i spadł stamtąd, ponosząc śmierć na miejscu.

których zaś momentach nawet osobliwie.

Wielka w swej hipertrofji i afektacji czułość modulacyjna, jaką odznaczają się prace Czajkowskiego, sprawia, że pierwszą i najbardziej uderzającą cechą harmonicznego systemu — właściwego zresztą i innym kompozytorom polskim, jak: Kałowiczowi, Szymanowskiemu, Różyckiemu—jest negacja tonalności. Niema tam wiele *dur* czy *moll*, a jeżeli się pojawiają, to jedynie chyba jako rodzaj przyprawy—a więc „odwrócenie wartości” w dawniejszym systemie (*moll dur*) były pewne nieokreślone tonalnie harmonje tą przyprawą. Znane to tendencje z dzieł Straussa, Regera, Skrjabin, Debussy'ego, Ravala, Debiusa i innych. Analizując jednak kompozycje Czajkowskiego, przekonujemy się, że, mimo tych pozornych obłonek, istnieje pewna tonalność, wyłaniająca się zwłaszcza w zakończeniach, nazbyt co prawda kontrastujących z całością i robiących wrażenie, jakby kompozyter chciał do ogólnej treści dodać jeszcze: „skończyłem”.

Z nastrojową dobitnością przeto kończy się również „Elegja”: wolnem, stopniowo tłumionem umiarkowaniem.

Następnie przystąpiono do Chopina: preludjum, etudy i walca. Po tym ostatnim w szczególności zerwała się burza hucznych oklasków. Część orkiestry popisywała się w

owych kompozycjach wspaniałą umiejętnością gry za pomocą uderzenia w struny palcami. Słowo jednak co do etudy (?), która zdajesię nie była sobą w istocie, sie jedną z krótkich *symfonji* chopencowskich.

Świetnie wykonane zostały etudy Ambrosia w *andante* i *scherzo*; z niezwykłą brawurą natomiast „Menuet” Paderewskiego, w odtwarzaniu którego zdumiewały słuchacza eks traordinaryjne wprost suwania smyczków po instrumentach. Efektem „Menuetu”—to, że jeden ze skrzypków gra solo miejscami, łącząc się każdorazowo z orkiestrą.

Zakończyła program: „Polska w pieśni”, „Kocia serenada” i „Oberek” w końcu.

Na b's odegrali skrzypkowie, o ile pomnę—wysmienity „Szept kwiatów” Bloxa.

O „Polsce” sądziłiśmy, iż będzie to utwór oryginalny; jest to tymczasem, uzupełniona oryginalnym wstępem tylko, wiązanka melodji narodowych.

Miauczenie w „Kociej serenadzie” uwydatniło się bajecznie.

Rapsodie końcową odegrał solo wirtuoz dyr. St. Namysłowski—odegrał z ogromem uczucia, wprawy i kultury muzycznej.

Koncert udał się, jak na obecny „cłażki” dla tego rodzaju widowisk sezon, doskonale.

Milada.